Cz-1521

Cena numeru 30 h. Nr. 73. Rok I. Piątek dnia 13 Września 1918 r.

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową: kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

W sali b. Gimnazjum męskiego 91—0

Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

W sobotę dnia 14 września pierwszy raz

Panna w Koszarach

operetka w 3-ch aktach Zichrera

TAŃCE — EWOLUCJE.

W roli pułkownika Rombeau wystąpi dyr. Czarnecki.

W niedzielę dnia 15 września

DWA PRZEDSTAWIENIA

Dla uczącej się młodzieży o godz. 4-ej popoł. — ceny zniżone

HALKA

opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki

Tańce: polonez, mazur, góralski.

o godz. 8-ej wiecz. -- ceny zwykłe

pierwszy raz

Robert i Bertrand

(Dwaj Złodzieje)

wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

Udział całego towarzystwa.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

Przesilenie gabinetowe.

Na decyzję gabinetu dr. Steczkowskiego podania się do dymisji ostatecznie wpłynęło stanowisko Klubu Międzypartyjnego wobec noty rządu polskiego z dn. 29 kwietnia, a więc przeciwko programowi rządowemu. Dzięki porozumieniu się w tej sprawie Klubu Międzypartyjnego z Ligą Państwowości Polskiej mieli oni zapewnioną większość w Radzie Stanu.

Klub Międzypartyjny dążył do obalenia rządu Steczkowskiego i to mu się udało.

Dla scharakteryzowania poglądów aktywistów i Klubu Międzypartyjnego służyć mogą słowa wypowiedziane kilka dni temu przed gronem dziennikarzy przez przewódców tych dwóch kierunków, a mianowicie: Wojciecha hr. Rostworowskiego i p. J. Świeżyńskiego.

„Co do noty, powiedział hr. Rostworowski, wyjaśnienia dane przez ks. Radziwiłła na konferencji przywódców klubu Rady Stanu dnia 2 b. m., zadowolniły nas z tego względu, że ks. Radziwiłł dostatecznie podkreślił iż należy ją rozumieć jako punkt wyjścia do rokowań. W Izbie zaś w jednem ze swoich przemówień odgrodził się przecież kategorycznie, że rozwiązanie sprawy polskiej nie zamyka w granicach 10 gubernji.

Nie widzę w tej nocie nic więcej ponad stwierdzenie, że integralność Królestwa musi być poza dyskusją.

O przesądzeniu sprawy polskiej mowy być nie może. Nota będąc punktem wyjścia do rokowań, służy jedynie do wyświetlenia poglądów obu państw centralnych na koncepcje co do ewentualnego rozwiązania sprawy polskiej“.

Innego zdania jest p. Świeżyński, prezes Klubu Międzypartyjnego.

„Nota rządu polskiego z d. 29 kwietnia i jej opublikowanie zmusiła nas do powtórnego stwierdzenia naszego programu i tych linji wytycznych, których trzymaliśmy się w Radzie Stanu już d. 26 czerwca, to jest podczas odpowiedzi na deklarację p. prezydenta ministrów Steczkowskiego i którym zostajemy wierni dotychczas.

Przewodnią naszą myślą było: nie rozstrzyganie jednostronne sprawy polskiej przez przymierza i konwencje. Uważamy je za zagadnienie międzynarodowe i tylko na drodze międzynarodowej mogące być rozstrzygnięte.

Nota rządu z 29 kwietnia, który ofiaruje przymierze z mocarstwami centralnemi i zastrzega sobie jedynie integralność Królestwa Polskiego jako jedyny warunek konieczny i podstawowy do rozpoczęcia rokowań o przymierze, według naszego przekonania była sprzeczna z naszymi interesami narodowymi, a przez to samo i z naszym programem. Nie mówiąc już o innych szczegółach noty, to jedno wystarczało, aby się kategorycznie takim krokom rządu przeciwstawić, należycie wyświetlając nasze w tym względzie zapatrywania, co mieliśmy zamiar przy pierwszej sposobności w Radzie Stanu uczynić.

Klub przeciwstawiał się nocie i dlatego musiał powziąć decyzję wystąpienia publicznego przeciwko zawartemu w niej programowi i kierunkowi polityki rządu. Naturalną konsekwencją byłoby wyrażenie votum nieufności, i nie przesądzam jednak, jaki byłby wynik tego wystąpienia“.

Co się zaś tyczy sprawy nowego gabinetu, to hr. Rostworowski uważa, że pozyskanie większości dla przyszłego gabinetu będzie niewątpliwie bardzo trudne, trudniejsze niż wówczas, gdy powstawał gabinet Steczkowskiego, Raz jeszcze podkreślam, że gabinet musi mieć większość w Izbie i że rządzenie z odroczoną Izbą wydaje mi się niemożliwem.

Zaś p. Świerzyński oświadczył.

„Nie chodzi nam o osoby. O ile exposé nowego premjera będzie nas zadawalało, zaś rząd będzie się liczył z programem klubu, to zwalczać go nie zamierzamy, lecz pozostaniemy na stanowisku życzliwej neutralności“

Wskutek porozumienia się Klubu Międzypartyjnego z L. P. P. w sprawie noty z dnia 29 kwietnia, aktywiści obecnie większości nie posiadają. Trudno więc mówić o kandydaturze na prezesa ministrów z ich strony. Z drugiej zaś strony Klub Międzypartyjny oświadczył, że nie pretenduje do obsadzenia tego stanowiska przez swego kandydata (nie będąc widocznie pewnym większości). Wobec tego możliwem jest powołanie na prezesa ministrów kandydata L. P. P., lub też kogoś ktoby zdobył poparcie i aktywistów i Klubu Międzypartyjnego. W tym ostatnim wypadku najprawdopodobniejsza jest kandydatura p. Kucharzewskiego.

Prasa nasza o działalności upadłego gabinetu.

„Kurjer Poranny“ w sposób bardzo ostry i krytyczny ocenia działalność upadłego gabinetu:

„Z p. Steczkowskim ustępuje z kierownictwa rządu człowiek, który znamię apolityczności na wszystkich poczynieniach rządu polskiego wycisnął. W drugim gabinecie polskim był to symbol niewyrobienia i niezdecydowania politycznego i—co za tym idzie—skłoności do ryzyka i zamierzań nieobliczalnych. Podobnie, jak p. Kucharzewski, pozbawiony był ustępujący prezes gabinetu, zmysłu politycznego, instynktu walki i intuicji politycznej, która z męża stanu czyni artystę, opanowującego zawiłą sztukę działań politycznych“.

„W ocenie p. Steczkowskiego ze stanowiska polskich aspiracji państwowych niepodobna znaleźć dodatnich rezultatów. Jako kierownik rządu nie może dziś przedstawić bilansu, któryby zaspokoił dążenia polskie. Brakło tym rządom myśli jasnej i celowej, woli bezwzględnej do rozstrzygnięć, inicjatywy, leżącej na linji aspiracji niepodległościowych“.

„Kurjer Warszawski“ pisze: „Istnieją u nas pewne obyczaje parlamentarne, ale tylko pewne. Niema natomiast obyczaju zasadniczego, według którego na zmiany ministerjalne winno mieć wpływ rozstrzygający istniejące ciało przedstawicielskie, a już conajmniej ono winno być dokładnie i jawnie poinformowane o przyczynach rzeczonych zmian. U nas przeciwnie; przesilenie ministerjalne spowodowało odroczenie Rady Stanu sine die, czyli ostentacyjne odsunięcie tej instytucji od wszelkiego wpływu na załatwienie przesilenia ministerjalnego.

„Zaznaczamy ten szczegół nie dlatego, żebyśmy chcieli występować z jakiemikolwiek pretensjami w imieniu Rady Stanu, lecz dla prostego zanotowania faktu, iż w Warszawie tworzenie rządu jest zupełnie niezależne od istniejącego ciała quasi — przedstawicielskiego.

„Głos“, organ aktywistów wystąpił z artykułem, dowodzącym słuszność odroczenia Rady Stanu. Podajemy zasadnicze wyjątki, jako ciekawy materjał informacyjny.

„Odroczenie Rady Stanu nie mogło być niespodzianką dla kół politycznych.

„Z jednej strony znalezienie się gabinetu in statu dimissionis musiało niekorzystnie wpłynąć na normalny tok prac Rady Stanu, z drugiej zaś strony *Rada Stanu sama chciała wejść na drogę, która poza zakres jej prac i zadań wychodzi.*

„*Wnioski, które kluby Rady Stanu zgłosić zamierzały do laski marszałkowskiej i dyskusja, jaka na tle tych wniosków wszcząćby się musiała—przerastały kompetencję Rady Stanu, gdyż nie jest ona sejmem, ani też za sejm się nie uważa.*

„Zresztą rezolucja i stanowisko poszczególnych grup rządowi zostały zakomunikowane, rząd i Rada Regencyjna z leaderami stronnictw konferencje odbywały, tak że opinjodawcza rola, którą grupy Rady Stanu odegrać chciały, na wewnątrz odegrana została.

„Że na zewnątrz opinja ta w formie szczuplejszych czy skromniejszych, łagodniejszych czy gwałtowniejszych popisów retorycznych, nie ujawniła się w dniu wczorajszym, kraj nic na tem nie stracił, a sprawa polska raczej zyskała“.

„I rząd każdy, czy to dr. Steczkowskiego, czy jego następcy, zdać sobie musi jasno sprawę z tego, że przed społeczeństwem i przed historją odpowiedzialnym będzie on i regenci, a nie przywódcy klubów Rady Stanu, mimo całej popularności i szacunku, jakim cieszyć się mogą w społeczeństwie“.

„Wreszcie zawsze czyny i decyzje rządu muszą być prędzej czy później przedłożone do ratyfikacji przez naród wybranemu przedstawicielstwu, sejmowi“.

Uchwały Klubu Ludowego.

Nowa Gazeta podaje:

Klub Ludowy w Radzie Stanu na posiedzeniu dn. 6-go września powziął następujące uchwały:

1. Klub Ludowy wyraża ubolewanie z powodu odroczenia w tak ważnej chwili Rady Stanu, jedynej dziś, choć bardzo ograniczonej reprezentacji społeczeństwa polskiego;

2. Klub Ludowy domaga się jaknajszybszego zwołania Rady Stanu zarówno celem wyjaśnienia sytuacji politycznej, jako też celem jaknajrychlejszego uchwalenia sejmowej ordynacji wyborczej, któraby umożliwiła zwołanie demokratycznego sejmu, upełnomocnionego przez cały naród do rozstrzygania zasadniczych spraw państwa polskiego.

3. Klub Ludowy zastrzega się stanowczo przeciw jakimkolwiek zasadniczym rozstrzygnięciom.

4. Klub Ludowy wyraża przekonanie, że obecny gabinet po przyjęciu jego dymisji zajmować się będzie tylko sprawami bieżącemi, zaś stosunek swój do przyszłego gabinetu stałego określić dopiero po dokładnem zapoznaniu się z jego programem politycznym.

5. Klub Ludowy wyraża nadzieję, że gabinet utworzony będzie w porozumieniu z reprezentantami Klubu Ludowego.

Mniej więcej analogiczne uchwały powzięły inne kluby istniejące w Radzie Stanu.

* * *

„Kurjer Polski“ podaje energiczne oświadczenie p. Wolczyńskiego przedstawiciela Zjednoczenia Narodowego w Kole Międzypartyjnem.

„Wracam do Łodzi i oświadczyć będę musiał tym organizacjom robotniczym, które innego były zdania, niż my, co do Rady Stanu, że mieli rację“.

Na marginesie...

Panowie przebudźcie się!

Towarzystwo Opiek Szkolnych w Radomiu, które w ubiegłej swej działalności wykazało, że przy sprężystości, energji i dobrych chęciach Zarządu można z niczego coś stworzyć „ukręcić bicz z piasku“, zmęczone spoczęło i w bieżącym roku nie zdradza, zdaje się, chęci zaopiekowania się dziatwą szkół ludowych. Czy Szanowny Zarząd przypuszcza, że w roku bieżącym rodzice dziatwy szkolnej tak zbogacili się, że już bez pomocy społeczeństwa potrafią kupić dzieciom kajety, książki, lub buty? Czy też Szanowny Zarząd jest zdania, że w zeszłorocznych butach mogą i w roku bieżącym paradować dzieci starsze, które miały to szczęście w roku zeszłym buty od T-wa otrzymać, a młodsze winny wyrastać na zdrowych i zahartowanych członków społeczeństwa, a hartowanie ciała i duszy też zacząć od odmrażania bosych nóg na śniegu? Czy Szanowny Zarząd mniema, że zapas kajetów w P. C. H. zakupiony, a pono obecnie już przez P. C. H. paskarzom po wyższej cenie sprzedany, to już wszystko co T-wo winno i może zrobić? Przypuszczamy że nie, że to trochę zamało. Spodziewamy się, że Szanowny Zarząd zechce uspokoić ciekawych i powie nam cośkolwiek o swojej obecnej działalności. Przeszłość jest nam znana ze strony chlubnej, o teraźniejszości jednak chcielibyśmy coś wiedzieć. Zaszczyt być wybranym pociąga za sobą konsekwencję pracy dla dobra tej instytucji, na kierowników której pozwolili Szanowni Państwo dać się wybrać.—Ocknij się Sz. Zarządzie T-wa Opiek Szkolnych, zacznij działać, toć lepiej późno niż nigdy. Lepiej niech choć w Styczniu dostaną dzieci buty, niżby całą zimę miały boso hartować się. Dziatwa czeka, by sen Wasz skończył się jak najprędzej!

Kongres angielskich związków zawodowych.

Niedawno odbył się w Derby kongres angielskich związków.

Między innemi uchwałami kongres przyjął wniosek o skrócenie czasu pracy we wszystkich przedsiębiorstwach do 48 godzin tygodniowo bez zmniejszenia płac, Stawiano także dodatkowe wnioski o ograniczenie pracy nadgodzinowej najwyżej do 32 dodzin miesięcznie, jakoteż o zakaz pracy nadgodzinowej dla osób, liczących poniżej 18 lat życia.

W trakcie debat nad wnioskiem o zwołanie konferencji międzynarodowej oświadczył Thorne, że jest ona niemożliwą dopóki socjaliści krajów nieprzyjacielskich nie ogłoszą swych celów wojennych. Odnośną rezolucję kongresu pod tym względem podaliśmy w piątkowym numerze.

Kongres wyraził również zapatrywanie, że przedstawicielom robotników należy się odpowiednie zastępstwo na konferencji pokojowej.

Intrygi ukraińskie w sprawie chełmskiej.

Półoficjalny organ rządu ukraińskiego przynosi następującą wiadomość: Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że informacje o przyłączeniu do Polski pol. powiatów Chełmszczyzny a to Tomaszowskiego. Hrubieszowskiego i Krasnostawskiego—nie odpowiadają prawdzie. Tak samo, jak i północne powiaty Wołynia pozostające dotąd pod austrjacką okupacją. Wszystkie te powiaty już przed pięciu miesiącami oddano pod zarząd wojskowy w Lublinie, ale to niema politycznego znaczenia. Enuncjacja ks. Radziwiłła złożona w warszawskiej Radzie Stanu nie ma żadnych podstaw, a o ile wiadomo przedstawiciel Austro-Węgier hr. Ugron założył przeciw temu protest (?)

Równocześnie z tą interesującą rewelacją „Nowej Rady“ pojawił się apodyktyczny komunikat Ukraińskiego biura telegraficznego. w którym również zaprzeczono prawdziwości słów ks. Radziwiłła.

Nie wiemy, o ile wieści te opierają się na realnej podstawie i oczekujemy wyjaśnień w całej sprawie, która znowu wydaje się jakąś chytrą intrygą naszych przyjaciół, dziwne jest w każdym razie, że ks. Radziwiłł złożył wspomnianą rewelację z górą miesiąc temu, a dopiero dziś probuje się temu i to z ciemnych źródeł zaprzeczać

(Ziemia Lubelska)

Zjazd Kupców.

Stowarzyszenie Kupców Polskich organizuje w Warszawie w dniu 15 i 16 b. m. Zjazd kupców.

W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się w kościele ś-go Jana przy ul. Ś-to Jańskiej nabożeństwo dla uczestników Zjazdu, o godz. zaś 10-ej tegoż dnia w sali Towarzystwa hygienicznego (ul. Karowa № 31) odbędzie się pierwsze posiedzenie zjazdu z programem następującym:

1. Zagadnienie Zjazdu. 2. Wybór prezydjum Zjazdu. 3. Referaty. 4. P. B. Hersego „Zadanie kupiectwa wobec Państwa Polskiego“. b) P. F. Jędrzejewskiego „Sytuacja finansowa kupiectwa i sprawa utworzenia banku kupieckiego“. c) P. H. Strasburgera „Likwidacja zobowiązań kupieckich przedwojennych na drodze organizacyjnej“. 4. Wnioski prezydjum: a) Handel a spekulacja: b) Windykacja należności przedwojennych: c) Podatki i sytuacja kupiectwa: d) Straty wojenne: 5. Rezolucja uczestników zjazdu. W poniedziałek dnia 16-go b. m. posiedzenie zjazdowe w tymże lokalu rozpocznie się o godz. 9-ej rano i obejmować będzie porządek dzienny następujący: 1. Referaty: a) Pp.: S. Laurysiewicza i A. Wierzbickiego „Stosunek kupiectwa do przemysłu krajowego“. b) D-ra F. Dolezala „Brak towarów i zadania organizacyjne kupiectwa w okresie powojennym“. c) P. B. Miklaszewskiego „Szkolnictwo zawodowe kupieckie“. d) P. J. Domochowskiego „Izby handlowe a potrzeby kupiectwa“: e) P. S. Mitraszewskiego „Kasa pomocy dla kupców członków Stow. Kupców Polskiskich“. 2. Rezolucja członków Zjazdu. 3. Zamknięcie zjazdu. Biuro komisji zjazdowej (Szkolna 10) czynne jest codziennie od godz. 9 do 3 i od 5 do 9 wiecz.

Sprawozdanie

„Tow. Wzaj. Pomocy Młodzieży ziemi Radomskiej w Krakowie“.

Poczynając od roku 1909 w prasie radomskie zjawiały się doroczne sprawozdania Krakowskiego Koła Radomiaków, które zaznajamiały społeczeństwo Radomskie z życiem wychowańców szkoły polskiej, którzy zmuszeni byli szukać w Krakowie wiedzy.

Do różnych trudności, jakie młodzież musiała przezwyciężać, dołączał się stale brak środków materjalnych. Społeczeństwo Radomskie nietylko jednak wiedziało o naszych ciężkich warunkach studjów i życia, ale i rozumiało je dobrze, śpiesząc z pomocą.

Z początkiem wojny, z powodów łatwo zrozumiałych, musieliśmy przerwać studja, ale, gdy tylko okazało się możliwem, znow część młodzieży radomskiej znalazła się na gruncie krakowskim. I, zwyczajem lat minionych, stajemy przed spłeczeństwem z doroczmem sprawozdaniem.

Przychód:	Absolut.	Obrot.
Saldo w gotówce . . .	2.83	—
Rewersy na proc. roku . .	870.00	—
Dary	96.45	—
Wpisy i wkładki czł. zwycz. .	44.00	—
Wpisy i wkładki czł. nadzw. .	15.00	—
Zwroty pożyczek . . .	—	268.00
Rewersy z konc. roku . .	—	877.00
Razem:	1028.28	1145.00

Rozchód:	Absolut.	Obrot.
Pozostało na rewersach . .	—	870.00
Nowych pożyczek udzielono .	—	275.00
Wydatki kasowe . . .	9.02	—
Subwencja Kr.Gr.Br.Pom.Zakopian	20.00	—
Na kapitał rzeczowy. . .	22.10	—
Zwrot pożycz. do kap. rez. .	100.00	—
Na rewersach pozostaje . .	877.00	—
Saldo w gotówce . . .	0.16	—
Razem:	1028.28	1128.00

Majątek Towarzystwa:

Kapitał obrotowy . . .	877.16
Kapitał rezerwowy . . .	146.58
Razem:	1023 kor. 74 hal.

Członków rzeczywistych należało do Towarzystwa w minionym roku administracyjnym 22.

Jak z powyższego widać, prawie cały kapitał nasz jest na pożyczkach, bo staramy się, o ile to tylko w naszej mocy, nie odmawiać pożyczki nikomu. Jednak trudno nam zaspokoić wszystkie zapotrzebowania i musieliśmy nawet chwilowo naruszyć kapitał rezerwowy.

Obecnie występować będziemy na gruncie radomskim wspólnie z Kołami: Warszawskiem i Lwow-

Restauracja Braci Woźniak wydaje obiady z dań 4—10 kor. kolacje z 2—7 kor. kuchnia pod

TEATR „MIRAŻ"

(Miniatury) Program od soboty dnia 14-go września. do niedzieli dnia 15-go b. m. włącznie w Sali balowej Hotelu Europejskiego.

Prolog na otwarcie Teatru! napisał W. N. wygłosi p. Z. Rzęcki.

CZĘŚĆ I-sza

PĘKALSCY NA LETNIEM MIESZKANIU

Wodewil w 1-ym akcie H. Wiązowskiego.

CZĘŚĆ II-ga

Taniec, — śpiew, — humor i satyra

Reżyser J. Bzowski. Kierownik muzyki Miecz. Kagan — Kochanowski.

Szczegóły w programach.

Początek przedstawienia w dnie powszednie o godz. 8½ wiecz., w niedzielę i święta o godz. 4 popołudniu i o godz. 8 wieczorem.

DYREKCJA.

skiem i nie wątpimy, że społeczeństwo pośpieszy nam z pomocą, jak w latach ubiegłych.

Jednocześnie zaznaczamy, że każdy może zostać członkiem założycielem Towarzystwa, o ile złoży jednorazowo najmniej 50 koron, a członkiem wspierającym, gdy będzie płacił rocznie 12 kor.

Tow. Wzaj. Pomocy
Młodzieży ziemi Radomskiej
w Krakowie.

Sprawozdanie z posiedzenia nadzwyczajnego Rady Miejskiej
odbytego w dniu 10 września 1918 r.

Posiedzenie wtorkowe poświęcone było niemal wyłącznie obradom nad szkolnictwem elementarnem. Sprawa ta, niezwykle doniosłego znaczenia nie tylko dla miasta, ale i dla całego kraju, nie zdołała jednak obudzić żywszego zainteresowania. Na sali obecnych zaledwie połowa. Natomiast przedstawiciele szkolnictwa wypełnili szczelnie miejsca przeznaczone dla publiczności.

Po odczytaniu sprawozdania przez rajcę T. Filleborna, sprawozdania z posiedzeń ałej deputacji podatkowej, rada zatwierdziła podatek szkolny na rok 1918 w sumie kor. 208.386 t. j. o 125% większy niż w roku przeszłym. Suma ta jednak nie powinna przerażać mieszkańców miasta, gdyż podatek ten, przypadający na jednego płatnika, jest przeciętnie większy tylko o 27% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Następnie głos zabiera przewodniczący Komisji Finansowo-Budżetowej p. B. Epstein, który w treściwym referacie przedstawił różnice jakie zaszły w szkolnictwie elementarnym. Rada, uznając słuszność motywów, jakie skłoniły Komisję do przedstawienia większych wydatków na szkolnictwo, uchwaliła jednomyślnie budżet na rok szkolny 1918/19 w sumie *kor. 993.371 hal. 49* t. j. przeszło dwa razy większy niż w roku poprzednim *(kor. 409.606).* Przy końcu posiedzenia zgłoszona została przez r. B. Jelińskiego interpelacja w sprawie opłat wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich. I oto spotkaliśmy się z faktem niepraktykowanym nigdzie, w żadnej instytucji, wykazującym bezprzykładne lekceważenie przez Magistrat, spraw tak ważnych, szczególnie obecnie, jak powyższa. Warto jest zapoznać się z jej historją. Ustawa opłat wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich przekazana była Magistratowi na posiedzeniu Rady w d. 14 maja r. b. w celu opracowania odnośnego projektu Magistrat, tak jak wszystko, według ustalonej swej formuły chciał zapewne przystąpić do opracowania tego projektu po wojnie. Z wyjaśnienia bowiem udzielonego przez członka Magistratu, okazało się, iż ten dopiero w zeszły piątek, uważając, że i tak zbytnio się pospieszył, wybrał specjalną komisję, która notabene dotychczas nie odbyła ani jednego posiedzenia. Charakterystycznem było zapytanie jednego z radnych, skierowane do prezydjum: Czy Magistrat ustawę tę ma zamiar wprowadzić w życie w tym roku szkolnym? — Po dyskusji sprawę tę Rada przekazała powtórnie Magistratowi do załatwienia, wyznaczając mu prekluzyjny termin dwutygodniowy. Może więc po półrocznej mozolnej pracy Ojców naszego miasta sprawa ta znajdzie wreszcie pomyślne rozwiązanie.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie tych kilka słów sprostowania:

Wobec wielokrotnego interpelowania mnie w sprawach dotyczących teatru „Miraż", jak również moich tam występów, podaję do ogólnej wiadomości, że w tym sezonie nic wspólnego z „Mirażem" nie mam

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze słowa uznania.

Z poważaniem *J. Kintsel.*

Z miasta.

Czas zimowy. Przypominamy, że dnia 15 września nastąpi zmiana czasu letniego na zimowy. Wobec tego wszystkie zegary należy przesunąć o godzinę w stecz.

Niedbalstwo Magistratu. Od piątku zeszłego tygodnia zepsuty był mostek na Skaryszewskiej ulicy, o czem donosiliśmy w niedzielnym numerze. Magistrat przez 5 dni nie mógł się zdecydować na reperację, dopiero wczoraj w dzień wziął się do tego, co przy dniu targowym znacznie tamowało ruch kołowy.

Zamykanie bram. O ile nam wiadomo bramy i wejścia do domów powinny być zamykane o 10 godz. wieczorem. Niewiadomo więc dlaczego w niektórych domach bramy zamykają kiedy się stróżowi podoba. Milicja powinna na to zwrócić uwagę.

Gdzie szukać milicjantów? Zwracają się do nas ze skargą, że nie wiadomo gdzie w razie potrzeby należy szukać milicjantów, szczególnie w nocy. Często trzeba pół godziny biegać po mieście nim się spotka stróża bezpieczeństwa.

Z teatru.

Z Teatru H. Czarneckiego. W dniu 10 bm. t. j. we wtorek wystawiono operetkę Walentinowa p. t.: „Noc miłości". Operetka wcale nie zachwycająca. Muzyka to potpouri z oper i operetek, jednym słowem bigos. Zagrana była nieźle, obsadzoną była bowiem lepszymi siłami zespołu. Doskonale grał rolę „Gapcia" p. Waldemarow stwarzając bajecznie typ idjoty. Inne typy były były blade, tak że nawet trudno żądać, ażeby artyści wyszli dobrze nawet przy najlepszych chęciach.

Z Teatru H. Czarneckiego. „Panna w Koszarach", ta arcyzabawna i wesoła operetka daną będzie na jutrzejsze przedstawienie z udziałem pp.: Celińskiej, Józefowiczowej, Biegańskiej, Cedzyńskiej, Kossakowskiej, Józefowicza, Nawrockiego, Piekarskiego, Kisielewskiego, Nowakowskiego, Wołowskiego, dyr. Czarneckiego, który wystąpi po raz pierwszy w sezonie bieżącym w roli pułkownika Rembeau. W akcie drugim daną będzie polka „Huzarka".

W niedzielę clu sezonu warszawskiego teatru Nowości „Robert i Bertrand — dwaj złodzieje". — Wołowski i Horski, którzy dają bezustanny śmiech. W znakomitym tym wodewilu, urozmaiconym tańcami przyjmuje udział cały personel teatralny, wraz ze świeżo zaangażowaną śpiewaczką, panią Trojanowską.

We wtorek „Żyd — wieczny tułacz", melodramat, ilustrowany muzyką w 8-miu obrazach z prologiem.

W próbach: „Figle wiosenne" operetka niegrana na naszej scenie, która daną będzie na benefis sympatycznej i z każdym dniem czyniącej wielkie postępy na scenie, p. Józefowiczowej.

W niedzielę po południu „Halka" dla młodzieży.

Teatr Popularny. W dniu 14 15 bm. otwiera się sezon zimowy. Personel powiększony przez zaangażowanie nowych sił. W sobotę 14 bm. odegraną będzie komedja w 3 aktach p. t.: „Świat bez mężczyzn". W niedzielę 15 bm. „Swaty Polskie" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami. w 2-ch aktach, oraz „Doktór z filozofji" komedja w 1-nym akcie. Sztuki powyższe nagrodzone były na konkursie dramatycznym.

Z ziemi Radomskiej.

Ostrowiec. Na skutek starań zwolenników p. Mrozowskiego, nie wybranego na burmistrza m. Ostrowca, i interwencji w tej sprawie pp. Swieżyńskiego i Leszczyńskiego, władze okupacyjne nie zatwierdziły wybranych: na burmistrza p. Lehmana i wiceburmistrza p. Zapałowskiego (obydwóch kandydatów sfer demokratycznych), motywując to nie zatwierdzenie brakiem odpowiednich kwalifikacji wybranych. Na odbytych ponownie wyborach został wybrany na burmistrza p. Wołowski (17 głosów), na wice-burmistrza p. Zapałowski (18 głosów) (obydwaj znów kandydaci sfer demokratycznych). Kontrkandydat p. Mrozowski otrzymał 15 głosów. Jest to powtórne zupełne zwycięstwo demokracji.

Z Bzinka donoszą do „Polski".

Kilka miesięcy temu zdarzył się we wsi Bzinek następujący wypadek:

Do tutejszej wioski zjawiła się nieznajoma młoda kobieta i oznajmiła rezerwistkom: Antoninie Korzeniowskiej i Annie Senkowej, mieszkankom Bzinka, oraz Zofji Bilskiej, mieszkance sąsiedniej wioski Młodzaw, iż mężowie ich, powracając wraz z jej mężem z Rosji do domu, natknęli się pod Sandomierzem na policjantów austrjackich, a ci, widząc żołnierzy rosyjskich, próbowali ich zaaresztować. Spotkawszy się jednak z silnym oporem i jako w mniejszej sile, zostali w okrutny sposób pobici. Wkrótce atoli pojmano ich i odstawiono do Kielc, gdzie sądem doraźnym skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Ekzekucja wyroku ma nastąpić nazajutrz.

Sprawa jednak nie przedstawia się jeszcze tak rozpaczliwie, gdyż jak oświadczyła, i męża swego zdołała już wykupić, od kary za złożeniem 400 rubli kaucji. Niemałą też przysługę przy uwolnieniu męża oddali jej kuzyni, z których jeden jest księdzem, a drugi jakimś tam urzędnikiem w urzędzie austrjackim. Swoją protekcją wpłynęli oni na tak pomyślne zastawienie sprawy.

Łatwowierne kobiety, przejęte opowiadaniem nieznajomej, uwierzyły, iż za złożeniem kaucji i ową protekcją nieznajomej, a co więcej jej kuzynów, zdołają również uwolnić swych mężów od strasznej kary, zebrały co mogły, dla złożenia wymaganej kaucji (jedna z nich zapożyczyła się nawet), i ponieważ czas naglił, tego samego jeszcze dnia wieczorem pod opieką życzliwej nieznajomej pociągiem pośpiesznym wyruszyły w drogę do Kielc. Miały przy sobie 410 koron i 111 rubli.

W Kielcach dobrodziejka zaprowadziła je do jakiegoś biura, gdzie ujrzały dwu mężczyzn w uniformach. Jeden z nich właśnie miał być owym kuzynem nieznajomej. Tam dowiedziały się, iż po złożeniu 900 rubli (po 300 od każdej) tytułem kaucji, mężowie ich zostaną uwolnieni. Co miały, to złożyły, brakującą zaś sumę obowiązała się dodać „dobroczynna" kobieta, z warunkiem, że po powrocie do domu zwrócą jej poczem odprowadziła je do hotelu na nocleg i kolację, co wszystko z górą opłaciła, sama zaś, pod pretekstem udania się do biura po wypisane już napewno papiery, uwalniające ich mężów, wyszła i zginęła, jak kamfora, zabrawszy jeszcze jednej z nich ciepłą chustkę wartości około 15 rubli

Jak się jednak okazało, nie zginęła, ale udała się w inne okolice prowadzić swój niecny proceder zabieraniem innym łatwowiernym ciężko zapracowany grosz. I wszędzie takich znajdywała.

Oto dnia 20-go sierpnia r. b, wiozła ona z sobą do Kielc aż troje ludzi, pochodzących z za Radomia: ojca, syna i synowę, wiozących z sobą 4 tysiące koron na uwolnienie podobnie zaaresztowanego.

Szczęściem konie się podbiły. Skręcono więc do kowala w Bzinku, by je podkuć. W toku rozmowy u kowala, dowiedziano się dopiero o niecnej mistyfikacji w celu grabieży cudzego dobra. Stało się to dzięki temu, iż taki sam wypadek zdarzył się w naszej wiosce.

Nieznajoma, słysząc, iż rozmowa jej się tyczy, pod pozorem kupna jabłek chciała umknąć, przytrzymano ją jednak. Poznana przez okradzione już poprzednio rezerwistki z naszej wsi i ludzi, którzy widzieli ją poprzednio, oddana została w ręce policji.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Z kraju.

Obchód ku czci Kilińskiego. Celem rozważenia sprawy zorganizowania uroczystego obchodu 100-ej rocznicy zgonu Kilińskiego, Koło starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych zwołało w Resursie rzemieślniczej w Łodzi zebranie z udziałem przedstawicieli różnych instytucji społecznych i stowarzyszeń, korporacji zawodowych oraz związków i cechów rzemieślniczych. Przewodniczył ks. prałat Tymieniecki.

Uchwalono urządzić nabożeństwa w kościołach, przygotować tablicę pamiątkową. która będzie wmurowana w kościele oraz biust Kilińskiego dla Domu rzemieślniczego; nadać jednej z ulic nazwę Kilińskiego; zorganizować akademję uroczystą w Resursie oraz odczyty w różnych dzielnicach miasta; wieczorem przedstawienie w teatrze Polskim, wreszcie wydać broszurkę oraz znaczek.

Upaństwowienie szkoły w Zgierzu. W tych dniach zawarto umowę pomiędzy ministrem wyznań i oświecenia a przedstawicielami Zgromadzenia kupców m. Zgierza, na której mocy istniejąca w Zgierzu 8-kl. szkoła realna przechodzi na własność państwa i staje się zakładem państwowym.

Dyrektorem zostaje dotychczasowy kierownik p. Stefan Pogorzelski.

Cholera w Chełmie. Według otrzymanych niedawno przez *Ziemię Lubelską* wiadomości, w Chełmie zachorowało kilka osób, z pośród powracających z Rosji uchodźców, na groźną cholerę azjatycką. Aby nie dopuścić do szerzenia się tej choroby, ustanowiono nadzór lekarski nad reemigrantami z Rosji.

Zarząd m. Zamościa wydał w tej sprawie odezwę, w której wyszczególnia środki zapobiegawcze przeciwko epidemji.

Milicje gminne. Z powodu częstych kradzieży po wsiach, zwłaszcza podmiejskich, rady gminne w wielu miejscowościach przystępują do organizowania milicji lokalnej, aczkolwiek otrzymały informację, że wydział policji ministerstwa spraw wewnętrznych ma się zająć tą sprawą od października b. r., a najpóźniej od stycznia 1919 r. Rady gminne jednak nie chcą czekać do tego czasu i starają się przyspieszyć organizację milicji na koszt własny, mimo że potem państwo opłacać będzie milicję.

Milicja gminna, obecnie ustanowiona, składa się z 5 do 7 posterunkowych i 1 przodownika, zwanego podoficerem. Na razie otrzymać mają posterunkowi po 225 mk. miesięcznie, a przodownik 275 mk. Gdy potem rząd będzie płacił te pensje, to rady gminne zamierzają z funduszów gminy dopłacić milicjantom drożyźniane.

Ze świata.

Kongres socjalistów włoskich. — Zwycięstwo radykalnego kierunku. Kongres socjalistyczny w Rzymie został po przyjęciu szeregu rezolucji zamknięty. Rezolucje te wyrażają zgodę na linje wytyczne polityki kierownictwa stronnictwa, zarówno polityki wewnętrznej, jak i polityki zewnętrznej, oraz pochwalają radykalne, antywojenne stanowisko pisma partyjnego „Avanti".

Natomiast wyrażają rezolucje naganne dla frakcji parlamentarnej stronnictwa z powodu zbyt małej energji, objawianej w opozycji wobec wojny, oraz słabego kontaktu z kierownictwem stronnictwa i masami ludności. Wyrażono wreszcie solidarność z członkami stronnictwa. znajdującymi się obecnie w więzieniu. Energicznie krytykowano posła Turatiego za jego znane wystąpienia w duchu wojennym i rozszerzono pełnomocnictwa zarządu partji, aby mógł wpływać na politykę frakcji parlamentarnej.

Aresztowanie byłego szpiega rosyjskiego. W drodze powrotnej z Rosji do Krakowa aresztowany został przed kilkunastu dniami 30-letni Ryszard Łączyński pod zarzutem zbrodni szpiegoctwa, uprawianego z ramienia dawnej ochrany warszawskiej na rzecz rządu carskiego Łączyński był drukarzem z zawodu, do Krakowa przyjechał z Warszawy w 1911 r. i pracował w drukarni Anczyca. Ochrana warszawska płaciła mu najpierw 75 rb., a później 100 rub. miesięcznie za informowanie o „Strzelcu" i jego członkach. Łączyński wyruszył w pole jako sanitarjusz ze Strzelcami w sierpniu 1914 r, i w krótce potem dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Witebsku i Wielkich Łukach i podobno był współpracownikiem pism rosyjskich. Łączyński był wymieniony między szpiegami rosyjskimi w liście, znalezionej w Smoleńsku w archiwum ochrany warszawskiej. Władze austrjackie przejęły jego korespondencję z czasu pobytu w Witebsku i Wielkich Łukach Łączyński pozostaje w areszcie sądu karnego w Wiedniu.

Sukno z Królestwa Polskiego Z Budapesztu donoszą: Celem uchylenia braku materj., ukonstytuował się tutaj syndykat sukienniczy, celem przywozu do monarchji z Królestwa Polskiego znajdujących się tam zapasów sukna, wartości 50 miljonów marek. Z zapasów Austrja pobierze 58 proc., Węgry 42 proc. Prezydent węgierskiego zakładu odzieżowego oświadczył, iż w najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie w sprawie przydziału ubrań, a przedewszystkiem w sprawie wzmiankowanego przywozu.

Dola polskich robotników w Niemczech.

W swoim czasie prasa podawała wiadomość o głośnej sprawie katowania robotnika z Królestwa Polskiego przez meklemburskiego junkra von Oertzena z Roggow. Jak wiadomo, kazał p. v. Oertzen robotnikowi owemu—który dopuścił się zbrodni, że „skradł" kilka ziarn zboża, chcąc je sobie na kawę upalić—rozebrać się do naga, przywiązał go do drzewa i zbił go niemiłosiernie kańczugiem. pomimo krzyku ofiary.

Za czyn ten, który jedno z pism niemieckich nazywa „hańbą naszych czasów", skazany został p. Oertzen przez sąd ławniczy w Neubukow na jeden miesiąc więzienia. Przeciwko tak niskiej karze, wniesiona została apelacja do wyższej instancji i ta zajmowała się głośną sprawą tą ponownie Izba karna w Rostoce. Jak „Hamb. Echo" referuje rozprawy w sądzie były wielce ciekawe.—Oskarżony występował tutaj raczej jako oskarżający, a nie jako obwiniony. Sąd jednak podwyższył karę więzienną o jeden miesiąc. Na korzyść oskarżonego przemawiało podług zapatrywania sądu to, iż robotnik ów mało posiadał poczucia honoru; robotnik niemiecki tak z sobą postępować by nie pozwolił.

Obecnie—karę dwumiesięcznego więzienia zamieniono w drodze łaski na trzytygodniowy areszt forteczny.

Wydział Weterynaryjny.

W sprawie mającego powstać przy Uniwersytecie Wydziału Weterynaryjnego Ministerjum W. R. i O. P. wydało rozporządzenie następujące.

Nie przesądzając ostatecznego załatwienia sprawy kształcenia lekarzy weterynaryjnych. Ministerjum W. R. i O. P. otwiera tymczasowo z początkiem semestru zimowego 1918 i 1919 pierwszy rok studjum weterynarji przy Wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego postanawia co następuje.

1) Studjum weterynarji pozostaje pod opieką wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego. 2) Plan studjów, zalecony studentom pierwszego roku medycyny, dotyczy i studentów weterynarji, z zastąpieniem anatomji człowieka przez anatomję zwierząt domowych. 3) Profesor anatomji zwierząt domowych. na studjum weterynarji ma prawo brać udział, jako gość w posiedzeniach wydziału lekarskiego z głosem decydującym w sprawach, dotyczących studjum weterynarji. 4) Warunki przyjmowania w poczet weterynarji są takie same. jak warunki przyjmowania w poczet studentów wydziału lekarskiego. Ministerjum zezwala jednakowoż, by na studjum weterynarji byli także przyjmowani studenci wyższych instytutów weterynaryjnych. 5) Studenci studjów weterynarji otrzymują osobne matrykuły, podpisane przez rektora uniwersytetu, osobny wykaz wykładów i ćwiczeń i dowód osobisty. 6) Wpisowe i czesne studentów weterynarji oblicza się według zasad, przyjętych w Uniwersytecie. 7) Studenci weterynarji podlegają dyscyplinie uniwersyteckiej".

Ogłoszenia.

Akuszerka A. Łuczyńska

upoważniona przez Warszawską Radę Lekarską przyjmuje Panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lesarskie. Mariacka l. front I-sze piętro.
88—0

Dom Handlowo-Przemysłowy
H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka
w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 5 II piętro
Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletne urządzenia instelacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE
ŻEL.-BET.
A. JANISZEWSKI
RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.
POLECA.
DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.
PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.
RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.
CEMBROWINY, posadzki cementowo, tarasy.
KONSTRUKCJE żelazno-betonowe.
SŁUPY I SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów. klombów i skwerów.
Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. Kosztorysy i projekta.
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.
9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI
19-24
w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.
POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych
K. BOLESTA
Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spaleniu.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.